KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 18go Listopada 1865 r. | № 263. | ROK 44. | Dnia 6 (18) Listopada 1865 r.

Sobota. | Rano zimna st. 1, w poł. c. st. 1. Wys. wody st. 2. c. 4. (Przybywa.) | Ubyło dnia g. 8, m. 12. | Jutro, ŚŚ. Stanisława *Kostki* i Elżbiety. Pojutrze, Śgo Felixa Walezjusza.

— Jutro uroczystujący Patron Śty STANISŁAW Kostka, urodził się roku PAŃSKIEGO 1550 w Kostkowie, w dawnej ziemi Zakroczymskiej, z Ojca Jana Kostki, Kasztelana Zakroczymskiego, i Matki Małgorzaty Kryski z Drobnina. Wstąpił do Zakonu OO. *Jezuitów* w Rzymie i tam umarł mając lat 18. Jako życie Jego, tak i śmierć anielska była. Pochowany w Rzymie u Śgo JĘDRZEJA na Górze *Monte-Cavallo* zwanej; Obraz Jego u grobu znajdujący się, wielką jest czcią otoczony. KLEMENS Xty i INNOCENCJUSZ XIty PAPIEŻE, Błogosławionym Go i Patronem Polski nazwali, z pozwoleniem Mszy Śtej i Kapłańskich pacierzy, jako Wyznawcy Świętego. Król Jan IIIci obrał Go za Patrona expedycji na wojnę Turecką, pod Jego szczególniejszą opiekę się oddając. BENEDYKT XIII, w poczet Go Świętych policzył roku PAŃSKIEGO 1726, dnia 31 Grudnia.

— W Niedzielę po raz pierwszy, w Kościele Metropolitalnym Śgo JANA, Uczniowie Instytutu Muzycznego pod kierunkiem Dyr. Kątskiego, który odtąd dyrygować będzie chórem Kościelnym naszej Katedry, wykonają Mszę nową Moniuszki, oraz hymn *O salutaris* Rossiniego.

Reskrypt NAJWYŻSZY *do Cesarskiego towarzystwa wolnego ekonomicznego.* — Założycielka wolnego towarzystwa ekonomicznego, Cesarzowa Katarzyna II, wziąwszy je w roku 1765, pod szczególną swą opieką, w reskrypcie swoim wyraziła, że „praca Członków Towarzystwa, za pomocą BOSKĄ, wynagrodzoną będzie im i potomkom ich własnym ich pożytkiem". W ciągu stuletniego istnienia swego, Towarzystwo nietylko, że odpowiedziało oczekiwaniom wysokiej swej założycielki, ale przez publiczne prace swoje nabyło prawa do wdzięczności Rossji. Dawszy początek poznawaniu u nas potrzeb prawidłowego gospodarstwa wiejskiego, ono ciągle czuwało nad stopniowem rozwijaniem tegoż, a badaniami swemi i instrukcjami głównie przyczyniło się do ulepszenia różnych gałęzi jego i prócz materjalnych korzyści ludności wiejskiej, starało się szerzyć między ludem naukę czytania i pisania, oraz szczepienia ospy ochronnej, do wprowadzenia czego pierwsze przedsięwzięło kroki. Oddając zupełną słuszność tak pożytecznej przyszłej działalności towarzystwa, jestem przekonany, że i nadal, przy nowych warunkach bytu ekonomicznego Rossji, będzie ono działać skutecznie dla dobra drogiej naszej ojczyzny i przez to zachowa stałe Nasze zadowolenie. — Na oryginale własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką podpisano: „ALEXANDER".

W Carskiem Siole, 31 Października 1865 r.

(Dz: Warsz:).

— *Komisja Likwidacyjna w Królestwie Polskiem*, podaje do powszechnej wiadomości, iż wynagrodzenie likwidacyjne: w ilości rs. 6,171 kop. 33, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Listopada r. b., sukcesorom Wiktoryna Bogusławskiego, właścicielom dóbr Lekarzewice, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Osienciny, wysłane zostało do Kasy Powiatowej w Warszawie, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 909 kop. 55, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Listopada r. b., Józefowi Szymborskiemu właścicielowi dóbr Płaskowce B., położonych w Gubernji Augustowskiej Powiecie Augustowskim, Gminie Balla-Wielka, wysłane zostało do Kasy Gubernialnej w Suwałkach, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 3,718 kop. 14, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Listopada r. b. Marcinowi Krzymuskiemu, właścicielowi dóbr Sinogać, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Włocławskim, Gminie Wierzbie, wysłane zostało do Kasy Powiatowej w Warszawie celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 8,734 kop. 72, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Listopada r. b., Teodorowi Raczyńskiemu, właścielowi dóbr Balków, położonych w Gubernji Warszawskiej, Powiecie Łęczyckim, Gminie Żale, wysłane zostało do Kasy Powiatowej w Warszawie, celem wypłaty komu należy; — w ilości rs. 10,424 kop. 80, przypadające na mocy rozporządzenia Komisji z dnia 3 (15) Listopada r. b., Ignacemu Kisielnickiemu, właścicielowi dóbr Szczuczyn, położonych w Gubernji Augustowskiej, Powiecie Augustowskim, Gminie Szczuczyn, wysłane zostało do Kasy Powiatowej w Łomży, celem wypłaty komu należy. (D. War.)

— *Warszawski Ober-Policmajster.* — Z liczby meldowanych w Wydziale Indygacyjnym wypadków kradzieży, jak powzięto przekonanie, $^3/_4$ spełniane bywają przez sługi i w ogóle klassę wyrobniczą. Nadto, dokładnie mi wiadomo, że wiele podobnego rodzaju wydarzeń, załatwianych bywa na miejscu przez utrzymujących sługi, bez meldowania o tem policji, przez co bardzo mała zaledwie liczba występnych sług, ma w książkach swoich służbowych poczynione uwagi o złej konduicie ich świadczące. Często zdarza się także, że Panowie przez źle zrozumianą, a całemu ogółowi szkodzącą pobłażliwość, przyczyniającą się jedynie do rozszerzenia takiej plagi jak złodziejstwo domowe, nie tylko zasłaniają przed policją występne sługi, lecz wtedy nawet gdy ta wykryje ich winę, starają się uniewinnić przestępcę, byle tylko uniknąć stawiennictwa do prowadzonego śledztwa, co gorsza jeszcze, że tąż pobłażliwością powodowani, wydają takim ludziom dobre świadectwa, narażając tym sposobem innych na przyjęcie do domu złodzieja. Wykazując takie szkodliwe postępowanie pewnej części mieszkańców, uważam za potrzebne zwrócić uwagę ogółu na brzmienie art. 59 Dziennika Praw 1823 roku w którym powiedziano: „Pan obowiązany jest wydać słudze świadectwo rzetelne i sprawiedliwe, pod odpowiedzialnością sądową za szkody, jakieby w skutek niesłusznie wydanego świadectwa, wyniknąć mogły". Uprzedzam zatem, że jeżeli w przyszłości podobne wytkniętym zdarzenia dojdą do mojej wiadomości, to zgodnie z wyż zacytowanem postanowieniem, winni pociągnięci będą do prawnej odpowiedzialności. Dla wykorzenienia zaś domowego złodziejstwa, użyję przeciw winnym służącym najbardziej stanowczych i najsurowszych środków Policyjnych. — Warszawa dnia 5 (17) Listopada 1865 r. — Orszaku JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKIEJ MOŚCI Jenerał-Major, Baron. *Frederyks.*

(G. P.)

— JW. Namiestnik Hrabia Berg, zaszczycony został przez N. Króla Pruskiego oznakami orderu Orła Czarnego z brylantami, przy następującym reskrypcie:

„Wielce poważany Mości Namiestniku. Ponieważ na skutek Waszego oględnego i energicznego postępowania, przywrócone zostały w Królestwie Polskiem porządek i bezpieczeństwo, i dzięki Waszej pieczołowitości, przedsięwzięto wszelkie środki dla ustalenia i wzmocnienia wewnętrznych stosunków kraju, przeto i Ja poleciłem znieść stopniowo środki, które były niezbędne dla utrzymania porządku i dla zapewnienia opieki Moim krajom nadgranicznym. Czuję się zniewolonym do szczególnego uznania Waszych działań, uwieńczonych, powodzeniem; upraszam Was przeto o przyjęcie Mego orderu Orła Czarnego zbrylantami, którego oznaki są do niniejszego dołączone, jako nowy dowód Mego szczerego poważania i szacunku, z jakiemi pozostaję, dla Was przychylny, (podp.) *Wilhelm*. Zamek Babelsberg, dnia 7go Listopada 1865 roku.

Do Cesarsko-ruskiego Namiestnika w Królestwie Polskiem, Jenerała Adjutanta Jego Cesarskiej Mości, Jenerała Piechoty Hrabiego Berga, w Warszawie,“ (D. War.)

— Z powodu udzielenia JW. Hrabiemu Namiestnikowi, przez N. Króla Pruskiego, oznak orderu Orła Czarnego z brylantami, korespondent Warszawski do *N. Preus. Z.* pisze co następuje: Wiadomość o odznaczeniu, jakiego nasz Namiestnik, Hrabia Berg, doznał ze strony Króla Pruskiego, który raczył udzielić mu order Orła Czarnego z brylantami i przesłać oznaki takowego, została przyjęta tu z radością przez wszystkie stany. Oddawna przyzwyczajono się tu oddawać powszechnie słuszny hołd Hrabiemu, który przez swą energję i przezorność, uwolnił kraj od teroryzmu anarchji i stara się obecnie gorliwie zabliźnić pozostałe jeszcze rany za pomocą szczerej pieczołowitości; pocieszającem jest przeto, że nawet potężne Mocarstwo sąsiednie ocenia w tak zaszczytny sposób zasługi Hrabiego na korzyść spokojności powszechnej. Przedewszystkiem cała armja w Królestwie Polskiem spółczuje zaszczytowi, jaki ją spotkał w osobie jej wodza. Z resztą, do jakiego stopnia Namiestnik nasz umiał zasłużyć na miłość i wdzięczność wszędzie, gdzie tylko działał, o tem świadczy pierwszy telegram, którym mieszkańcy miasta Tamerforsu, gdzie urządzoną obecnie została stacja telegraficzna, wynurzają Hrabiemu swe uczucia. Pierwszy przeto użytek, jaki obywatele Tamerforsu zrobili z zaprowadzonej u nich komunikacji telegraficznej, zależał na wynurzeniu Hrabiemu wdzięczności i serdecznego życzenia pomyślności. Zbytecznem byłoby nadmieniać, że ten nowy dowód wdzięcznej pamięci, wielce rozczulił Namiestnika. (D. W.)

— Jutro nastąpi uroczyste otwarcie kolei żelaznej fabrycznej Łódzkiej, na które JW. Hr. Namiestnik wraz z zaproszonemi osobami udać się raczy do Łodzi nadzwyczajnym pociągiem o 7mej z rana; powrót zaś nastąpi również jutro o godzinie 6tej po południu.

— *Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem*, — podaje do wiadomości PP. Artystów i Członków Towarzystwa, że z mocy artykułu 41 Ustawy, drugi i ostatni zakup dzieł sztuki do rozlosowania ich między Członków, nastąpi w dniu 16 Grudnia, zaś samo losowanie odbędzie się w dniu 30 tegoż miesiąca bieżącego roku. Przypomina oraz PP. Członkom Rzeczywistym, którzy dotąd składki nie wnieśli, jako też z lat poprzednich zalegającym, aby z takową pospieszyć zechcieli. Niemniej upraszа uprzejmie PP. Członków Korrespondentów, którzy Towarzystwu sprzedażą Akcji łaskawie w pomoc przyjść raczyli, aby tak zebrane pieniądze wraz z listą nabywców numerów Akcji, jak również i niesprzedane akcje do Towarzystwa najdalej w pierwszej połowie Grudnia nadesłać nie omieszkali, gdyż akcje nieopłacone do losowania należeć nie mogą. — Warszawa, d. 16 Listopada 1865 r.— Vice-Prezes Towarzystwa, *Rastawiecki.* Sekretarz, *Vidal.* (D. W.)

— Pana NN. z N. przepraszamy, że jego wiersza p. n. *Natura*, jedynie tylko z powodu szczupłości zakresu pisma naszego, umieścić nie możemy, bo wierszyk ten nie bez zdolności i gładko jest napisany.

— Cudzoziemcy przybywający do nas po raz pierwszy z zagranicy, zdziwieni są obszernością naszych mieszkań, ilością służących, a pomimo to brakiem wygody i usługi. Zagranicą wszyscy starają się o wygody z oszczędnością połączone; mieszkania są małe, ale rozkład dogodny i wewnętrzne urządzenie stanowi wyższość ich nad naszemi. Służących w ogóle nie wiele trzymają, ale dla tego obsłużeni są dobrze; wszystkie artykuły żywności przynoszone są do domów, wszystkie posyłki załatwiane przez komissjonerów za drobną opłatą; czyszczenie mebli, dywanów i t. p., dopełnionem bywa przez tapicerów, stosunkowo za małem wynagrodzeniem. Są znowu ludzie, którzy się trudnią tylko sprzątaniem mieszkań, tak, że służący właściwie tylko zajęci są obsłużeniem samych państwa i ich rodziny. Wszystko to są przedmioty, które wartoby przyswoić sobie z zagranicy; gdyby po domach chcieli rozsyłać rzeźnicy mięso, ogrodnicy jarzyny, piekarze chleb i bułki, gdyby mleczarki dostarczały oprócz nabiału masło i sery, służące niepotrzebowałyby chodzić do miasta, a mogłyby, rana zająć się czyszczeniem rzeczy i pokojów gdyby podłogi pokrywano dywanami, jak to w Anglji jest zwyczajem, nie trzebaby zaprawiać i froterować posadzek, co także pewną rubrykę w wydatkach domowych stanowi. Instytucję *Dienstmannów* w Dreznie oceniają wszyscy, którzy tylko jakiś czas tam bawili i przekonać się mogli o sumienności ich i gorliwości w wykonaniu zleceń i drobnych posług. Mieszkań umeblowanych za umiarkowaną cenę u nas dostać nie podobna prawie, gdzieindziej o każdej porze, jaki kto chce, dostać może lokal, w tak zwanych *garnis*, z usługą, za bardzo umiarkowaną cenę. Słowem wiele nam jeszcze brak do owego komfortu, za którym się ubiegamy, ale głównie przedsiębierczości i wiary w spółki, na które dotąd nie możemy się odważyć,

— Niewezmą nam za złe młode czytelniczki nasze, jeżeli dla ich, jak sądziemy, pożytku, przytoczemy dosłownie zdanie poważnej Matrony, które niedawno w kółku starszych uczennic swoich wyrzekła: „Panienka niepowinna nigdy noska do góry zadzierać; wolno jej mieć poczucie wysokiej godności swojej, jeżeli wyrobione ma już postanowienie, że poszedłszy za mąż, spełni godnie posłannictwo miłości i poświęcenia względem męża, którego jej serce wybierze, względem dzieci, które jej BÓG da. Wtenczas, w granicach *rozsądku*, wolno jej się z swoją osobą drożyć;

ale niechaj nigdy dziewczyna nie sądzi, że swoją figurką, urodą czy sukienką, siebie albo drugich zbawi. Urok taki bez cnót gruntownych, w krótkim bardzo czasie spowszednieje. Pracowitą, zacną, ładną, a czasem i mniej ładną żonę, mateczkę i gosposię, mąż uczciwy zawsze uwielbiać będzie; piękna zaś a rozproszona *modnisia*, musi się stać ckliwą. Wierzajcie mi moje Panienki, niemacie czego zazdrościć owym okrzyczanym pięknościom, o których uszy się obija: *Charmante*, *adorable;* kwiat ich piękności, zbyt często w gorzki owoc się wyradza, bo *miłe złego początki lecz koniec żałosny*". Może te słowa przytrą troszeczkę noska niektórym *szarmantkom*, może (w pojęciach światowych) nie dużo w nich poezji, ale za to prawdę onych, uznaniu tak zacnych młodziutkich *Warszawianek*, pozostawić postanowiliśmy.

— W kraju naszym, *Daniele* w większej ilości chodowane są, o ile nam wiadomo, w Zwierzyńcu *Skierniewickim* i *Natolińskim*. Znajdowały się niegdyś i w *Opinogórze*, ale ten zwierzyniec podobno zniesiony. *Daniel* niełatwo się godzi z inną zwierzyną; Zając niepokojony ciągłem przechodzeniem się Daniela z miejsca na miejsce, rychło wynosi się ze zwierzyńca; Dzik przy Danielach źle się chowa, jeden tylko Jeleń dotrzymuje mu placu. Lisy chętnie do zwierzyńców się wciskają, a to dla tego, zdaje się, że siano, żołądź a niekiedy i ziarno podawane Danielom i Jeleniom, sprowadza roje myszy, na które Lis chciwie poluje. Pozbywać się jednak pilnie Lisa należy, albowiem tenże i małemu Danielowi nie przebaczy. Mogą być inne ślady o istnieniu Danieli w kraju tutejszym, my znamy list Jana Ostroroga Kasztelana Poznańskiego pisany dnia 24 Januarji 1610 roku do niejakiego Jesiotrowskiego, w którym użala się, że: „Wilki silną szkodę w zwierzu uczynili, *a nabarzi* w Danielach".

— Słychać, że zagranicą zaczyna wchodzić w modę kuracja, za pomocą zgęszczonego do kilku atmosfer powietrza. Pacjent tym celem pomieszczony bywa pod kloszem, do którego za pomocą machiny pneumatycznej, wprowadza się potrzebna ilość powietrza. Metoda powyższa, ma wywierać bardzo dobre skutki w chorobach astmatycznych.

— W okolicach morza Azowskiego w Rossji, odkryto pokłady wybornego grafitu, który jak wiadomo, służy za materjał do wyrobu ołówków. Dotąd najlepszy grafit wydobywają w Hrabstwie Cumberland w Anglji, ztąd ołówki angielskie uchodzą za najprzedniejsze.

— Pan Stępkowski otrzymał wczoraj transport gastronomicznych skarbów morskich, a mianowicie: przepyszne *Homary* (raki morskie); *Krabby* (niewłaściwie pająkami morskiemi zwane, albowiem niezaprzeczenie do rodziny raków należą); *Turboty* i *Sole*, które do najdelikatniejszych ryb morskich należą. *Sole*, nazwisko swoje Angielskie wywodzą od *sole* (podeszwa), kształtem bowiem swoim płaskim i eliptycznym, przypominają tę część obówia, kto jednak tej ryby skosztuje, musi przyznać, że ona żadnej styczności z podeszwą nie ma, chyba tę, że jak podeszwa jest podstawą buta lub trzewika, tak *sola* słusznie może bydź podstawą najwykwintniejszego obiadu.

— Poeta Karol Gutzków, autor znanego u nas Dramatu „Wzór do Świętoszka", który przed kilką miesiącami, w napadzie umysłowego obłąkania, targnął się na własne życie, obecnie, jak donoszą Gazety Niemieckie, przychodzi do zdrowia i umysłowej działalności. Niedawno na Teatrze Amatorskim w Weimarze przedstawiono nową jego komedję, p. t. „Mała Śpiewaczka". Troskliwym staraniom córki Selimy, Gutzków zawdzięcza powrót do zdrowia.

— W Weinsberg w Würtembergskiem, odkryto pomnik Justynowi Kerner, którego pełne rzewnej tęsknoty poezje podkładał pod muzykę Robert Schumann. Z prozy znaną jest w naszym języku jego „Jasnowidząca z Prevost," w przekładzie Wincentego Topór Matuszewskiego.

— W Nowym Ruppinie, utworzył się Komitet, mający na celu wzniesienie pomnika dla znakomitego Architekta Schinkl'a, w tem jego mieście rodzinnem. Pomnik stanąć ma przed Gimnazjum tamtejszem, w którem Schinkel, pierwsze swe wykształcenie otrzymał.

— Gazeta Gdańska donosi, że od d. 1go Stycznia 1866 r., wychodzić będzie w Chełmie, nowe pismo rolnicze w języku polskim. Redaktorem ma być znany już w wydawnictwie P. Chociszewski.

— Dla gastronomów wychodzi w Paryżu specjalny dziennik, p. n.: *La salle á manger*, który podaje wiadomości, gdzie najlepiej dostać można różnych artykułów żywności, gdzie je dobrze przyrządzają, i wreszcie zdaje sprawę z nowych pomysłów gastronomicznych, oraz zamieszcza doświadczone przepisy kucharskie.

— W pismie dla dzieci „Magasin d'Education et de récréation" z r. b. znajduje się artykulik „Souvenirs d'une petite Polonaise", w którym mała dziewczynka opisuje swój ogródek w Maćkach i swoją kurę.

— Inżenier włoski Ludwik *Cancre Rizzo*, wynalazł mechanizm z pomocą którego, bez przyłożenia obcej siły, można podnosić ciężary do znacznej wysokości. Dotąd machiny tej użyto w Neapolu do ciągnienia wody; zdaje się wszakże, że motor *Cancrego* znajdzie obszerniejsze zastosowanie. Rząd włoski udzielił wynalazcy patent na lat 15.

— W Londynie, na kolei południowo-wschodniej, robią próby oświetlenia wagonów za pomocą gazu. Każdy powóz ma oddzielny zbiornik gazu, który się wyrabia z dymu wydobywającego się z parochodu. Na drodze podziemnej tej stolicy, oddawna już wagony gazem są oświetlane. W każdym z nich znajduje się worek guttaperkowy, który na licznych stacjach tej podziemnej kolei z łatwością z rur gazowych jest napełniany.

— Administracja poczt w Mexyku, pozostaje w rękach Francuzów; widzieliśmy bowiem niedawno list z Mexyku, na którym marki pocztowe Francuzkie były naklejane, a tem samem zdaje się, że dotąd Cesarstwo Mexykańskie swoich własnych marek nie przysposobiło.

— Urzędowe doniesienie policyjne w Berlinie, ogłasza, że jeden z tamtejszych bankierów w dniu 5 b. m. w mieszkaniu swojem odebrał sobie wystrzałem z pistoletu życie.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał Lejtnant *Nirod*, z Petersburga; Orszaku Jego Cesarsko-Królewskiej Mości Jenerał-Major *Dehn*, z Kozienic; Jenerał-Majorowie: *Krejter*, z Kijowa; *Łyszczyński*, z Grodna; Szambelan Pruskiego Dworu Hr: *Taczanowski*, z Berlina.

— We Wtorek, d. 21 b. m., jako w pierwszą rocznicę skonu ś. p. Jenerał-Majora *Wogak*, odbędzie się w Kościele Śgo Krzyża, o godz: 10tej z rana, Nabożeństwo żałobne; a następnie tegoż samego dnia o godz: 12tej, poświęcenie pomnika na cmentarzu Powązkowskim. (18,294.)

— W dniu 20 b. m., to jest w Poniedziałek, o godzinie 6tej z rana, w Kościele po-*Dominikańskim*, odprawiać się będą exekwie, za duszę zmarłych Braci młodszych Arcy-Bractwa Różańca Śgo czyli Kawalerskie, na które wiernych zaprasza się. (18,302.)

— Apolinary *Fiszer*, Kawaler, professji stolarskiej, rodem z miasta Tomaszowa, w wieku lat 36, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zakończył doczesne życie. Pozostali w nieutulonym żalu: Matka, Siostry i Szwagier, zapraszają Przyjacioł i Kolegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godzinie 2giej po południu, z Kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz Powązkowski; oraz na Nabożeństwo żałobne, w dniu 20 b. m., o godzinie 9tej z rana, w Kościele Śgo Krzyża, za spokój jego duszy odbyć się mające. (18,320.)

— Augusta *Tikelmann*, Panna, w wieku lat 75, po ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zakończyła doczesne życie. W nieobecności Krewnych, najbliższi zmarłej, zapraszają Przyjacioł i Znajomych, na exportację zwłok, w Poniedziałek t. j. d. 20 b. m. o godz: 3ciej po południu, z Kaplicy XX. *Reformatów*, na cmentarz Powązkowski. (18,321.)

— Kościół Parafjalny we wsi Bogate pod Przasnyszem (Gub: Płocka), z wiosną będzie wyrestaurowanym. Roboty pozłotnicze wykona fabryka Warszawska P. Jadłowskiego.

— Wieczór muzykalno-deklamacyjny na dochód P. Jana Chęcińskiego będzie miał miejsce we Wtorek, dnia 21go b. m., o godzinie 7mej po południu, w sali Resursy Obywatelskiej na Krak:-Przedmieściu. Bilety numerowane po rs. 1 kop: 50, nienumerowane zaś po rs. 1, nabyć można w Księgarniach PP. Gebethnera i Wolffa, oraz Kaufmana na Krakow:-Przedmieściu, Sennewalda na Miodowej ulicy, Friedleina, oraz Hösicka na Senatorskiej ulicy. Zacny nasz pisarz i artysta, taką otoczony jest sympatją ogółu, że zbytecznemi byłyby wszelkie zachęty do licznego zebrania się publiczności na ten wieczór. Myśl poczciwa w gronie przyjacioł Chęcińskiego powstała, żywe znalazła we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa spółczucie, obawiamy się nawet, że w chwili, kiedy piszemy te wyrazy, biletów już zabraknie, tyle osób wybiera się na ten wieczor. Jeżeli nasze przewidywania ziszczą się i wiele osób jeszcze pozbawionych będzie możności znajdowania się na tym koncercie, nie wątpiemy, że ci co tak skwapliwie z przyjacielską naszemu artyście pośpieszyli pomocą, zajmą się urządzeniem drugiego jeszcze wieczora, na którym te same utwory mogłyby być powtórzone, a z pewnością można liczyć na równie chętne i tłumne zebranie się publiczności. Dajemy poniżej program koncertu Wtorkowego. Część Isza: 1. *Uwertura* z opery Hrabina Moniuszki, na fisharmonię, fortepjan i kwartet smyczkowy; 2. *Powietrze*, legenda Chęcińskiego, odczyta Chęciński; 3. *Morta*, śpiew Donizettego, P. Kwiecińska; 4. *Czaty*, śpiew Moniuszki, P. Köhler; 5. *Sielanka młodości*, Gaszyńskiego, odczyta Chęciński; 6. Duet z opery *Stifelio*, Pani Quatrini, Pan Zahorowski. Część IIga: 7. a) Kwartet z opery *Faust*, Gounod'a; b) *Cosifantutte* Mozarta, (fortepjan, fisharmonia, skrzypce i wiolonczella); 8. *Pieśń Wajdeloty*, Dobrzyńskiego, P. Zahorowski; 9. a) *Ujrzałem raz*, śpiew Kratzera, P. Filleborn; b) *Serenada* z Fausta Gounod'a, P. Troszel; 10. *Kołek bronowy*, fraszka żołnierska Chęcińskiego, odczyta Chęciński; 11. *Polonez Szopena*, na wiolonczelę i fortepjan PP. Szabliński i Kratzer; 12. Kwartet z opery *Przysięga* Mercadantego, PP. Kwiecińska, Troszel, Filleborn, Suszyński. Prócz pomienionych osób przyjmą udział w koncercie Panowie: Dobrzyński, Moniuszko, Quatrini, Le-Brun, Kania, Hornziel i Szulc.

— Na jednem z wczorajszych zebrań wieczornych, napomknięto o śniegu, który wczoraj w południe zaledwie popruszył dachy Warszawy. Wykwintna purytanka, która nigdy nic naturalnie powiedzieć nie może, oświadczyła w dobranych wyrazach, sznurując buzię i oczy spuszczając: „że ten śnieżek, który ledwie się ukazał i znikł zaraz, spadł zaiste *wstydliwie*".

— Podróżni którzy wczoraj z różnych stron kraju koleją żelazną przybyli, opowiadają, że w dniu wczorajszym w *Sosnowicach* najpiękniejsza panowała pogoda, w *Sieradzu* i w okolicach jego, spadł śnieg dość wielki, zaś w *Włocławku* wśród gęstej mgły deszcz padał.

— Piszą z *Płocka:* w miarę podwyższenia się cen żyta w Berlinie, mnoży się u nas konkurencja na kupno tego artykułu tak na targu, jak również z późniejszą odstawą.

— Do lokalu Szkoły Głównej Warszawskiej zaprowadzonym jest gaz.

— W dalszem ciągnieniu dnia dzisiejszego 5tej klassy 105 Loterji Klassycznej, padły następujące wygrane, a mianowicie: Rs. 1,000 na Numera 3,806, 5,958, 6,040, 12,112 i 17,645; Rs. 500 na Ner 12,040, po Rs. 200 na Nra 3,507 i 12,773.

— Złożono w Redakcji *Kurjera Warszawskiego* od W. kop: 75 dla wdowy po Urzędniku, Karoliny *Kieffer*, przy ulicy Chmielnej pod Ner 1260, na 3ciem piętrze, i kop: 30 dla sparaliżowanej Cecylji *Sztern*, przy ulicy Solec N° 2907/8.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA.— Podług ostatnich doniesień z Vera-Cruz, datowanych 23go Października, republikanie stracili pod Matamoras 500 ludzi. — „New-York Tribune" donosi o wielkich zmianach w Gabinecie Cesarskim w Mexyku. — W Nowym-Yorku otwartą została formalnie ajentura dla pożyczki Mexykańskiej.

FRANCJA. *Paryż, 13 Listopada.* — Cesarz, Cesarzowa i Cesarzewicz od wczoraj znajdują się w Compiègne. Przybyli oni tam o godzinie 4ej po południu, i zostali jak zwykle, przyjęci z wielkim za-

pałem.—„Patrie“ donosząc o przeprowadzeniu projektów P. Fould co do oszczędności, dodaje, że rząd w swej życzliwości ku armji oraz dla ulżenia oficerom dotkniętym redukcją, zamierza podwyższyć pensję emerytalną tym którzy dosięgneli wieku przepisanego, oraz ułatwić im pomieszczenie się w innych gałęziach służby. Ci co pozostaną, przydzieleni będą do pułków i awansować mają w miarę odkrywających się wakansów. Na zwinięciu odpowiedniej liczby oficerów piechoty ma być oszczędności przeszło trzy miljony; zniesienie bataljonów gwardji da około 2 miljonów, bataljonów piechoty da 21 miljonów. Jazda kosztować będzie mniej o 5 miljonów, tak że ogólna summa oszczędności przyniesie mniej więcej 50 miljonów. „Patrie“ jednak nie sądzi aby te wszystkie reformy wprowadzone zostały w budżet 1866 roku.—„Monitor“ ogłasza raport Ministra Oświecenia Pana Duruy, wraz z zatwierdzającą decyzją Cesarską, na zasadzie której, wydział wychowania publicznego we Francji z swemi nowo dokonanemi pracami i ulepszeniami ma być przypuszczony do grona wystawców aby wystawa dała okazy tak materjalnego jak i moralnego postępu ludów nowożytnych, zwłaszcza w przedmiocie administracji szkolnej.—Dziś przybył do Tulonu z Civita-Vecchia statek „Eldorado“ z 1089 ludźmi z korpusu okupacyjnego Rzymskiego.—Powszechną uwagę budzi tu zamieszczenie pewnej korrespondencji Florenckiej w „Monitorze“. Korrespondencja ta zdaje się wskazywać że znana mowa P. Ministra Sella we Florencji, jest niejako odbiciem programatu ułożonego między Paryżem i Florencją, co do traktowania kwestji bieżących.—Listy z Jeddo donoszą że Cesarz Japoński, nadał zupełną swobodę handlowi jajkami jedwabniczemi. Pierwszy Gubernator Yokuhama, który się okazywał niezbyt życzliwym dla cudzoziemców, został oddalony. — Ciągle utrzymuje się tu wieść, że układy między Włochami a Rzymem wkrótce wznowione zostaną.—Zapewniają że Marszałek Mac-Mahon zabawi tu dłużej z rodziną, a może nawet i nie wróci do Algierji, jeśli nie zgodzi się na plany przez Cesarza proponowane. Następcą jego byłby Jenerał Fleury.—Dziś o 11ej rano odbyła się w Kościele Św. Klotyldy ceremonja pogrzebowa P. Dupin. Cały świat urzędowy znajdował się na takowej. Cesarza reprezentował Hr. Nieuwerkerke. Końce całunu trzymali Minister Baroche, P. Delangle, de Raynal, pierwszy Adwokat jeneralny przy sądzie kassycyjnym i P. Nizard Członek Instytutu. (Ind. Bel.)

PRUSY. *Berlin 15go Listopada.* — „Provincional Corresp.“ w artykule o dalszym rozwoju sprawy Szlezwig-Holsztyńskiej pisze: Dzienniki wykazując niedogodności, wynikające dla Xięztw przez tymczasowość z traktatu Gasteinskiego, pragną aby Prusy zaprojektowały zupełne załatwienie sprawy, lub przynajmniej inny czasowy układ z Austrją.—Można być pewnym, że Rząd nasz dalekim jest od ponawiania zaledwie uchylonych nieporozumień, przez propozycje podobnego rodzaju, zwłaszcza jeśli naprzód nie jest zapewnionym iż znajdą one przychylne przyjęcie u Rządu sprzymierzonego. Doniesienia niektórych dzienników o blizkich lub grożących niesnaskach między wielkiemi Mocarstwami Niemieckiemi są zupełnie bezzasadne.—„Kreuz Ztg.“ w artykule wstępnym o porozumieniu Francji z Prusami wykazuje, że słowo Królewskie jest rękojmią, iż rząd Pruski nie stara się kosztem Niemiec pozyskać usług Francji; również niedopuszczalnem jest mieszanie się Francji w wewnętrzne interesa Niemiec. Umowa z Francją wreszcie kazałaby domyślać się zaniechania przymierza z Austrją. Układy dotychczasowe były tylko natury ewentualnej i problematycznej. — Nie wyłącza to jednak wcale, iżby Prusy nie miały pielęgnować stosunku z Francją; im niepodobniejsze jest do obrachowania teraźniejsze położenie, tem bardziej należy mieć wszystkie drzwi otwartemi. „Sądzimy iż się nie mylimy, przypuszczając, że to samo dzieje się i gdzieindziej; może by już nawet ktoś był puścił się w te wrota, gdyby go tak uprzejmie zapraszano jak nas.“ (Schl. Ztg.)

WŁOCHY. — Armija Włoska z dniem 1m b. m. liczyła (bez oficerów) 475,000 ludzi; z tych pod sztandarami pełniących służbę rzeczywistą było 240,000; urlopników, mogących być bezzwłocznie powołanymi 122,000, wreszcie rezerwy, która tylko wrazie wojny ściąganą bywa 113,000. W roku bieżącym rozpuszczono 45,000 ludzi, a powołano za to kontyngens rekrutów 46,000 wynoszący. Nie nastąpiło zatem dotychczas ani faktyczne wzmocnienie, ani rozbrojenie armji, jak o tem donosiły rozmaite dzienniki. (Schl. Ztg.)

Ostatnie Wiadomości.

Monitor Paryzki z 16go Listopada ogłasza raport Ministra wojny, Marszałka Randon, wraz z odpowiednim dekretem Cesarskim, nakazującym następne zmniejszenia w armji: Piechota gwardji Cesarskiej postrada 7 bataljonów; piechota linjowa 200 kompanji; jazda gwardji i armji po 1ym szwadronie, artylerja 40 baterji. Karabinijerowie mają tworzyć nadal jeden pułk i należeć będą do gwardji: Inne zmniejszenia dotyczą szczegółów. Za to, trzy nowe bataljony turkosów, będą uorganizowane. Redukcja armji dokonaną zostanie przez stopniowe udzielanie dymisji. Oficerowie których posady będą zniesione, otrzymają urlopy.

„France“ z tegoż dnia zawiera artykuł odpierający pogłoski, jakoby Francja dążyć miała do powiększenia territorjalnego. Francja, mówi pomieniony dziennik nie myśli o zwiększeniu swej obszerności ani o zmianie Karty Europy. Jeśliby jednak inne mocarstwa zamierzały naruszyć na swą korzyść równowagę Europejską, to Francja musiałaby wzmocnić swe stanowisko obronne i pomyśleć o środkach ostrożności i zabezpieczeniu się, przywracając równowagę której rękojmie nadwerężoneby były zmianami gdzieindziej dokonanemi.

Posłowie Austrjaccy PP. Bach i Hübner, doręczyli 15 b. m. Papieżowi listy, pierwszy odwołujące, a drugi uwierzytelniające.— W Madrycie cholera zupełnie ustała, i miano z tego powodu odprawić 18 b. m. Nabożeństwo.— Z Aten nadchodzi wiadomość, że Gabinet Deligiorgio podał się do dymisji, i że Król poruczył znowu P. Bulgaris utworzenie nowego Ministerstwa. Hr: Sponneck, ma wyjechać z Grecji.— Wieść o blokadzie fortów Chińskich przez eskadrę Hiszpańską potwierdza się. Statki *Margarita* i *Ricardo* zostały uprowadzone. (Schl: Ztg)

— Rozmaitości. W ostatnich 30tu latach, pewien znakomity Piemoncki Kapitan artylerji, w swej naukowej podróży po Włoszech, przybył także do Medjolanu i pozyskał szczególne względy głównie dowodzącego wojskami, Austrjackiego Jenerała *Walmodena.* Kiedy Kapitan, chcący już opuścić Medjolan, po złożeniu pożegnalnej wizyty Jenerałowi, wychodził z jego mieszkania, spotkał przed domem znajomego Kapitana Austrjackiej artyllerji, który kilkakrotnie był świadkiem względów, jakie młody Piemoncki Oficer posiadał u *Walmodena*, a kiedy się dowiedział, że już wyjeżdza, okazał z powodu tego daleko większy smutek, jakby przystało człowiekowi, którego tylko niedawna znajomość z Piemontczykiem łączyła. „Bardzo mi przykro kochany kolego“, rzekł zasmucony, „że już chcesz odjeżdzać! chciałem cię jeszcze prosić o przyjacielską przysługę. Wiem dobrze, że masz wielkie łaski u Jenerała i może byś był za mną przychylne słówko u niego przemówił, żeby mi już raz wydał Majorski patent, który on nie wiem dla czego, tak długo przetrzymuje”. Piemontczyk po krótkim namyśle udał się do pokoju Jenerała i za chwilę z uradowaną twarzą wrócił do oczekującego go Austrjaka. „Masz oto kolego“, zawołał, „co ci się należy“ i wręczył zdumionemu i uszczęśliwionemu Austrjakowi upragniony awans. „Teraz muszę już spieszyć, abym zdążył na dyliżans. Bądź zdrów Majorze“! Ów Austrjak był to teraźniejszy główno-dowodzący wojskami w Wenecji, Jenerał *Benedek*, a jego protektor obecnie Włoski Minister *La-Marmora.* — Pogromca zwierząt Hermann podróżuje obecnie z dwoma białemi Niedźwiedziami, z któremi wchodzi w zapasy. Jeden z dzienników Paryzkich ogłasza, że Hermann w tych czasach ma się połączyć z Crokettem i zamierzają z powodu wielkiego niebezpieczeństwa, we dwóch wejść do klatki, w której będzie na raz czterech wierzycieli, czterech komorników i dwie złośliwe baby. Miało być cztery tych ostatnich exemplarzy, ale się Panowie pogromcy z siłami porachowawszy, *dudy w miech* pochowali. — „Pije Pan wody.” „Piję.” „A jakie?” „Ze studni.” „To niezagraniczne?” „Owszem, zagraniczne, bo mi je przynoszą *z za Granicznej* ulicy.”

B A J K A

w Monogramie (odkrytym).

Na wsi za dworem, około spichlerza,
Chodziły *kury* dumne z swego pierza,
A patrząc z wzgardą na młodziutkie *koty*,
Jak śmieszne robią skoki i obroty,
Rzekły z szyderstwem „no przyznajcie przecie
Czy to bestyjstwo potrzebne na świecie”,
My przynajmniej łapiemy muchy i robaki,
Lecz na co się *tu* zdały podobne próżniaki!
Na to im odrzekł kotek „niech *roku* dojdziemy,
Jak się wprawiem na myszach to i was zdusiemy”
(Zeszła Szarada: *Wytrychy*).

— *Zapozew Edyktalny. (C. I. 17,114. Nr 11/65).*— Anna z Schwabów, żona Friedricha Koehl w Boguszycach, wniosła przeciw swemu mężowi skargę o rozwód, ponieważ tenże ją, już więcej jak *lat dwa* z Idahütte w Powiecie Pleszewskim, złośliwie opuścił. Wzywa się więc niniejszem oskarżonego, którego miejsce pobytu jest niewiadomem, aby przed podpisanym Sądem w przeciągu 3ch mięsięcy, najpóźniej do dnia 28 Lutego 1866 r., przed południem o godzinie wpół do 12tej w Sali ustępowej Nrem 6tym oznaczonej, przed Sędzią Powiatowym Panem Dr. Gempp w oznaczonym terminie się zgłosił, na podaną skargę odpowiedział i co dalej uczynić wypadnie przedsięwziął; w przeciwnym bowiem razie małżeńswo za rozwiązane uznane będzie, a on jako strona winna osądzony i na wydanie czwartej części majątku skazanym zostanie. — Bytom (Beuthen), 4 Listopada 1865 roku. Królewski Sąd Powiatowy Wydział Iszy.

Wiadomości Literackie.

Autor na oku przy wypracowaniu niniejszego dzieła, z którego „Wyciąg", p. n.: *„Zasady Fizyki metodycznie wyłożone przez Doktora Wojciecha Urbańskiego, b. Professora Fizyki w Uniwersytecie Lwowskim i t. d"*, równocześnie drukujący się, główne podstawy tej nauki w sobie mieścić i dla uczącej się młodzieży za książkę podręczną służyć będzie. Ponieważ nowsza literatura ojczysta nie posiada żadnego dzieła fizyki naukowej, prócz tłómaczenia fizyki Ganota, dzisiejszym wymaganiom nauki w szkołach dobrze urządzonych wcale nieodpowiadającej, więc dziełem niniejszem, wykładającem prawdy fizykalne sposobem doświadczalnym, z równoczesnem uzasadnieniem matematycznem, zapobieży się naglącej potrzebie, zwłaszcza, gdy wszystkie jego części z uwzględnieniem najnowszych odkryć i poglądów na nich opartych metodycznie są opracowane i wszystkie wywody elementarnym tylko rachunkiem ściśle uzasadnione, aby czytającey nietylko w każdym razie wiedział jak, ale dla czego każde zjawisko tak, a nie inaczej, odbywa się w przyrodzie. Rysunki według najlepszych wzorów wykonane, znajdują się w tekście dzieła, które ich tylko tyle zawiera, ile do uzmysłowienia wykładu i ułatwienia nauki koniecznie było potrzeba. Wykład starałem się uczynić wszędzie jasnym i dokładnym.—Autor.

WARUNKI PRENUMERATY:

Fizyka umiejętna wyjdzie w dwóch tomach, obejmujących około 80 arkuszy druku w 8ce, z 500 przeszło drzeworytami, umieszczonemi w tekście i tablicami na stali rytemi. Cena przedpłaty na całe dzieło wynosi Rs. 5 i uiszcza się przy wzięciu pierwszej części. Prenumerować można we wszystkich znaczniejszych Księgarniach w kraju i zagranicą.

Warszawa, we Wrześniu 1865 r. Wydawca.

— Opuścił prassę i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach znaczniejszych w Warszawie i na prowincji, oraz u wydawcy Konstantego Mierzejewskiego Obrońcy, zamieszkałego w mieście Łodzi pod Nrem 1420, **Kalendarz ścienny Łódzki w języku Niemieckim na rok 1866**, pierwszego w kraju wydania, wydrukowany na pamiątkę otwarcia drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej i dla dogodności Obywateli Niemieckich w tutejszym kraju zamieszkałych, przytem jeden z nabywców tego Kalendarza, otrzyma od wydawcy premium w ilości Rs. 50, jeżeli porządkowy numer jego Kalendarza z trzech cyfr złożony, trafi na trzy ostatnie cyfry głównej wygranej w klassie Vtej 106 Loterji Klassycznej Królestwa Polskiego i tylko w razie, gdyby główna wygrana rzeczonego ciągnienia padła na jedną lub podwójną cyfrę, tedy wydawca premjum powyższe na dalszy fundusz do kończenia budowy Kościoła dla Katolików w Łodzi przeznaczy. Główne składy tego Kalendarza urządzonymi zostały w Warszawie, w Księgarni Wgo Lewińskiego, przy ulicy Miodowej pod filarami, w Łodzi u P. Arendta księgarza, w Zgierzu u PP. Daliga Kupca i Lorentza Cukiernika, w Ozorkowie na stacji pocztowej, w Łomży u Wgo JXiędza Maniciusza, Pastora Parafji Ewangelickiej Łomżyńskiej, i w Marjampolu u Wgo Rudzińskiego, Rachmistrza.

— Nakładem Składu Nót Muzycznych **Gustawa Sennewalda**, przy ulicy Miodowej Ner 481 (2), wyszły **Wyjątki** z najpiękniejszych tematów opery **Bal maskowy** J. Verdego, ułożone na fortepian na dwie ręce. Exemplarzy nabyć można we wszyskich składach muzycznych, w Warszawie i na prowincji, po cenie kop: 60 (złp. 4.)

— Nakładem Księgarni Gebethnera i Wolffa, wyszła: **Weterynarja popularna**, nauka poznawania i leczenia chorób zwierząt domowych, napisana przez J. N. Kurowskiego, wydanie czwarte, powiększone, dwa tomy z 13stu tablicami rycin, Rs. 3 (Złp. 20), i jest do nabycia w znaczniejszych Księgarniach krajowych i zagranicznych.

— Nakładem **Aleksandra Lewińskiego** Xięgarza przy ulicy Miodowej pod filarami wyszedł **Krótki zbiór Historji Polskiej**, opowiedzianej podług najnowszych źródeł historycznych przez F. S. Dmochowskiego. Wydanie nowe, poprawione, rozwinięte i uzupełnione spisem chronologicznym i wykazem Xiążąt z plemienia Piastów i Gedyminów. Cena egzemplarza kop. 40.

— **Nauka pisania**, ułożona przez Franciszka Łozińskiego Nauczyciela Kalligrafji, Przez Komisję Rządową Oświecenia Publicznego zalecona do użytku szkół średnich w Królestwie, znajduje się na składzie głównym w Xięgarni **Aleksandra Lewińskiego** przy ulicy Miodowej pod filarami. Cena egzemplarza kop. 30. Wszelkie zlecenia z prowincji powyższa Xięgarnia expedjuje „franco" i dodaje 11ty exemplarz bezpłatnie, Xięgarzom odstępuje się 20% rabatu.

— **Franciszka-Bolemira Kwieta, Popularna Nauka wychowania**, wyszła nakładem księgarni **E. Wende i Spółki**, na Krakow:-Przedmieściu Ner 412a, (w domu Wgo Bayera), i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach, po cenie kop: 60. Wpływ wychowania młodzieży na dobro społeczeństwa jest niezaprzeczony, i każda książka podająca sposoby dobrego wychowania, powinna być z upragnieniem witaną, przez dbałych o dobro swych dzieci lub wychowańców, jako też o dobro społeczeństwa Rodziców i Opiekunów. Miło nam przeto podać podobną książkę Czytelnikom Polskim, która czyni zadosyć wszelkim wymaganiom, jako jasny i przystępny wykład pedagogiki; to zaś, że dochód z niej przeznacza się na pomnik dla jej Autora, powinno być jeszcze większą zachętą do jej nabycia.

— Księgarnia **Adama Karlsbad**, przy ulicy Przejazd i róg Leszna, otrzymała do swojej **Czytelni** następujące nowości: „Ciernie kwitnące, obrazek z życia Warszawskiego", narysował J. A. Miniszewski; „Marcjan Kerdysz" powieść, przez Jana Zacharjasiewicza; „Dola wdowy" Hoekländera. Taż Czytelnia ciągle najnowszemi dziełami pomnażaną zostaje. Abonament bez złożenia zastawu.



Nauczyciel Tańców Salonowych PIOTR ŚLIŻYŃSKI,
podaje do wiadomości publicznej, że wyucza 6ciu Tańców najpotrzebniejszych, w dwudziestu kilku lekcjach. Osoby które wcale nie tańczyły i nigdy się nie uczyły i to do lat 50ciu wieku, z zastosowaniem nauki do każdego wieku osoby. Kto sobie życzy korzystać z takowej nauki, zgłosić się zechce pod Ner 161 przy ulicy Gołębiej, w domu W. Sokołowskiego. Stróż miejscowy wskaże. (16,348).

Niżej podpisany zamiadamiam Osoby interesowane, iż udzielam **LEKCJE TAŃCÓW**, w mieszkaniu przy ulicy Leszno pod Nr 720, na 1m piętrze w oficynie na prawo, wprost Kościoła XX. Karmelitów.— **X. Budkowski**, T. T. W. (17,915).

Z Kantoru Guwernantek i Guwernerów,

ulica róg Mostowej i Nowomiejskiej Nr 166.
Są do umieszczenia **Polki** z Muzyką, i z językiem francuzkim i niemieckim; **Bony** Niemki i Niemki udzielające Lekcje prywatne na godziny. — **M. Biegańska**. (18,219).

KOPALNIA WAPNA,

wraz z piecami **Rumfordzkiemi** do niej należącymi we wsi Rudnikach, między Kłomnicami a Częstochową położona, własnością Wgo Henryka Hilke będąca, z dniem 9tym Listopada r. b., przeszła na wyłączną własność podpisanych.

Wyprzedaż całej produkcji Wapna, z powyższej kopalni, powierzamy Panu **Henrykowi Glücksohn,** zamieszkałemu w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej Ner 1385.

Warszawa, dnia 14 Listopada 1865 r.
J. Gawiński, A. Zalewski.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam honor donieść WWPP. Majstrom Mularskim, Właścicielom Domów, Składnikom, oraz Handel cząstkowy wapnem prowadzącym, że objąwszy w Komis sprzedaż wapna z kopalni we wsi Rudniki, własnością WW. **J. Gawińskiego** i **A. Zalewskiego** będącej, przyjmuje wszelkie zamówienia w mieszkaniu mojem przy ulicy Marszałkowskiej Ner 1385; zapewniając punktualną, szybką i sumienną usługę.

Warszawa, dnia 14 Listopada 1865 r.
Henryk Glücksohn. (18,179.)

W bliskości Krakowskiego-Przedmieścia i Nowego-Świata, potrzebny jest dla Kawalera

P O K O I K

skromny lecz czysty, jeśli być może przy rodzinie. Adressa uprasza się zostawić na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu po-Missjonarskim Nr 407, u Stróża (18,221).



Dnia 17go b. m., wychodząc z Teatru Rozmaitości, z Krzeseł po prawej ręce, pozostawiono na Skrzynce od Wodociągów **PERSPEKTYWĘ czarną dubeltową**. Uprasza się o zwrot takowej, za odpowiednią nagrodą do Drukarni Kurjera Warszawskiego. (18,319.)

Jest **Cukiernia i Restauracja** z dwoma **Bilardami,** w dobrym stanie, do wydzierżawienia lub też do kupienia za bardzo umiarkowaną cenę, z jednych Miast znaczniejszych Powiatowych od Nowego Roku. Wiadomość w Cukierni P. Ferarego, przy ulicy Nowo Senatorskiej wprost Bielańskiej, w domu Wgo Petyskusa. (Nr 18,144).

Nagrody Rs. 100!

Dnia 15go b. m., o godzinie 2ej wychodząc z Kassy Głównej Banku Giełdą, ulicą Rymarską, Długą na Nalewki, zgubione zostały **Rs. 1,000,** w biletach 50cio rublowych. Sumienny znalazca zatrzymując sobie powyższą nagrodę, zechce takowe zwrócić poszkodowanemu na Nalewki pod Ner 2250, dom Króla do E. Eliossohna. (Nr 18,227).

Ceny targowe głównych artykułów żywności. — Targ wczorajszy nie był tyle ożywiony jak poprzedni; włościan z jarzynami, ogrodowizną i nabiałem, znacznie mniej, jak zwykle, przybyło. Średnie ceny pierwszych życia potrzeb były następujące: Co do nabiału: Masła świeżego funt kop: 35, solonego funt k. 27; Śmietany kwarta k. 30; Ser krowi k. 12; Twaróg k 8; Jaj kopa k. 75.— Co do drobiu: Kurczę duże k. 27; Kurczę średnie k. 18; Gęś tuczona rs. 1 k. 5; Gęś zwyczajna k. 60; Kaczka k. 40; Indyki tegorocznego chowu już się pokazują; żądano za Indyka rs. 1 k. 80, za Indyczkę rs. 1 k. 20; Gołąb k. 12. Co do zwierzyny: Sarn na całym targu zaledwie było kilka, żądano za jednę rs. 11; w częściach rąbanych sprzedawano cały comber za rs. 6, pieczeń zadnia rs. 3; Zając rs. 1 k. 20. Ptastwa nie było prawie wcale; za parę Kuropatw żądano rs. 1 k. 50. — Co do ogrodowizny: Korzec Buraków rs. 1 k. $12^1/_2$; Marchwi rs. 1 k. 35; Brukwi rs. 1 k. 20; Pietruszki drobnej wiązka k. $7^1/_2$; Pietruszki grubej wiązka k. 12; Chrzanu wiązka k. $7^1/_2$; Selerów kopa rs. 1; Porów kopa k. 20; Kapusty włoskiej główka k. 6; Kapusty zwyczajnej w średnich główkach kopa k. 80; Cebuli garniec k. 18; Kalafior spory k. $7^1/_2$; Kar ofli garniec k. $4^1/_2$. — Co do ryb: Szczupaka żywego funt k. 30; Lina funt k. $22^1/_2$; Karpia funt k. 21; Karasia funt k. 22; drobne ryby śnięte funt k. 15; Jesiotr już stanowczo zeszedł z targu



OSTRYGI Ostendzkie i Holsztyńskie z Flensburga, codzień świeże, nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów **A. Stępkowskiego**.—Tenże Handel otrzymał **SIELAWY** wędzone **Augustowskie** wyborowe, **RYBY Morskie Turbot Soles i Hummary**. (17,448).



OSTRYGI Ostendzkie świeże, nadchodzą codziennie do Handlu pod firmą **Józefa Höhr**, w Gmachu Teatru, ulica Wierzbowa. (16,414).



OSTRYGI Ostendzkie codziennie nadchodzą do Handlu Win **Juljana Lipkau.** Ulica Miodowa, wprost Sądu Appellacyjnego. (16,968).



OSTRYGI OSTENDZKIE świeże, codziennie nadchodzą do Handlu Win i Delikatesów Władysława **Rudnickiego**, ulica Królewska, drugi dom od rogu Krakowskiego-Przedmieścia, naprzeciw Kościoła PP. Wizytek Nr 412d, w domu Bajera i Czarneckiego. (17801).

Teatr Wielki. Dziś, *Halka*.— Jutro, *Katarzyna Córka Bandyty*.

Teatr Rozmaitości.— Dziś, *Krzyżyk Złoty*.— *37 Sous Pana Montaudoin*. — Jutro, . . .

Ceny Targowe Warszawskie. — Dnia 17 b. r. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 30 do rs. 6 kop. 75; żytą od rs. 4 k. $57^1/_2$ do rs. 4 k. 80; owsa od rs. 1 k. $87^1/_2$ do rs. 2 k. 15; gryki od rs. 3 k. 85 do rs. 3 kop. 75; kartofli od rs. 1 k. 5 do rs. 1 k. 20. .

Okowity próby 10, płacono dnia 16 b. m., za wiadro od rs. 2 k. $57^1/_4$ do rs. 2 k. $66^1/_2$; za garniec od rs. — kop. 84 do rs. — k. 87.

Do dzisiejszego Numeru Kurjera Warszawskiego dołącza się **Tabelka** tymczasowa o wygranych w dniu wczorajszym 5tej klassy 105ej Loterji Klassycznej.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.